Nr. 235 SOSNOWIEC sobota dnia 20 października 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3.50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Ku odrodzeniu.

Poznańska organizacja „Wyzwolenie" wydała odezwę do społeczeństwa pozostającą w ideowym związku z obchodem stulecia Kościuszki. W odezwie tej między innemi powiedziano:

„Przyczyny upadku naszej Ojczyzny było dwojakie: zewnętrzne i wewnętrzne. Przyczyny zewnętrzne: zaborczość i zachłanność naszych sąsiadów, niezależne były od nas, zato przyczyny wewnętrzne tkwiły w nas samych.

Państwo polskie przestało istnieć — ale naród polski nie zaginął. Przebudziwszy się z odrętwienia, jakie strata wolności i niepodległości wywołała, począł naród szukać dróg i sposobów, jakby uzyskać utraconą wolność. Kilka razy powstawał zbrojnie, usiłując zrzucić znienawidzone jarzmo niewoli —bezskutecznie jednak.

Najszlachetniejsi ludzie w narodzie, rozpamiętując przyczyny upadku zbrojnych powstań, doszli do przeświadczenia, że lepszą przyszłość wywalczy nam nie oręż, ale duch, nie siły materjalne, ale siły moralne. I zaczęli nawoływać do odnowienia ducha w narodzie, do odrodzenia wewnętrznego, do pozbycia się wszelkich wad i błędów, które do upadku Ojczyzny się przyczyniły. Największy nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz wołał w „Księgach Pielgrzymstwa": „O ile polepszycie i powiększycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice".

Naród poszedł za głosem swych przewodników duchowych—i rozpoczęła się praca nad odrodzeniem wewnętrznem. Praca ta dziś jeszcze trwa w całej pełni.

Duch narodu powoli odradza się, podnosi. potężnieje — i już widzimy skutki. Z narodem polskim, wzgardzonym, zapomnianym, liczą się dziś obce rządy i narody, nawet te, które przeznaczyły nas swego czasu na ukrzyżowanie. I bądźmy pewni, że im silniejszy duch nasz będzie, im wyżej stać będziemy duchowo i moralnie, tem więcej liczyć się z nami będą.

Siły i znaczenia nabierze naród, gdy się odrodzi, uszlachetni podniesie i wzmocni wewnętrznie, ale to odrodzenie nie stanie się gromadami, nie. Naród składa się z jednostek. Odrodzenie narodu możliwe jest zatem tylko wtedy, gdy odrodzą się jednostki, które naród tworzą. Jednostki zaś, to my, to każdy z nas. Zatem każdy z nas odrodzić się musi, tj. wyzbyć się złych nałogów i wad, musi się uszlachetnić, udoskonalić, polepszyć duszę swoją—jeżeli pragnie szczęścia i lepszej doli swego narodu w przyszłości.

Oby jak najwięcej Polaków i Polek poszło za wezwaniem powyższem i jak najwcześniej rozpoczęło odrodzenie od—siebie".

W Poznaniu

„Niedziela i poniedziałek były poświęcone w stolicy Wielkopolski obchodowi setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Od rana w niedzielę domy polskie były udekorowane. Najpiękniejszy obraz przedstawiały oczywiście ulice, w których ludność polska mieszka w większości, jak na Chwaliszewie. Stowarzyszenia poświęciły specjalne zebrania dla upamiętnienia wielkiej uroczystości. Najgłówniejszym jednak punktem obchodu była wieczornica w teatrze Polskim, mająca podniosły przebieg. Była ona wspaniałą manifestacją uczuć narodowych społeczeństwa wielkopolskiego, w sposób godny wyrażając z jego strony cześć i hołd pamięci Naczelnika. Podczas żywego obrazu publiczność zapełniająca salę odśpiewała „Boże coś Polskę", a następnie „Jeszcze Polska nie zginęła",

W dniu drugim odbyło się nabożeństwo w kościele farnym. Już na godzinę przed nabożeństwem, ulice wiodące do kościoła zapełnione były publicznością, co nie znalazła już miejsca w świątyni.

Przed ołtarzem wielkim zasiadła reprezentacja Polskiego Koła w Berlinie oraz wybitni przedstawiciele obywatelstwa z Poznania. Nowa świątynia wypełniona była sztandarami stowarzyszeń i korporacji polskich.

Ks. arcybiskup Dalbor przy licznej asyście odprawił pontyfikalną mszę św. podczas której ks. prob. Lisiecki z Bnina, wygłosił porywające kazanie. „Ty zaś Narodzie, stań dzisiaj w wielkiem skupieniu, i przy trumnie Naczelnika złóż dzisiaj przysięgę i mów rotę uroczystą. Na Twoje prochy i na Twe popioły, na Ducha Twego, znaczonego wielkością myśli Bożej — miłować będę, jako Ty miłowałeś Polskę, Ojczyznę moją. Tak mi dopomóż Bóg!

Będę ją kochał i myślą i czynem i uczucia potęgą. Tak mi dopomóż Bóg! Będę jej służył, jako Ty służyłeś, w trudach i męce; będę jej służył do ostatniej krwi kropli przelania. Tak mi dopomóż Bóg!

Na zegarze dziejowym wielkie biją godziny. Wierzę, że już idzie chwila, w której po przez szloch szczęścia ujrzę oblicze mojej świętej Matki Polski, wolnej i niepodległej. Tak mi dopomóż Bóg! Tak mi dopomóż Bóg.

Również we wszystkich stronach księstwa Poznańskiego, gdzie tylko można było, odbyły się podobneż uroczystości".

We Lwowie.

Już w sobotę odprawione zostało w katedrze nabożeństwo żałobne za spokój duszy Naczelnika. O godz. 12 wiecz. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Kościuszkowskiej,

W poniedziałek, 15 b.m. w głównym dniu obchodu Kościuszkowskiego odbyły się rano uroczyste nabożeństwa w katedrze rzymsk-kat. i ormiańsko-katolickiej, odprawione przez arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza. Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na zewnętrznej ścianie bazyliki. Wygłoszono szereg przemówień.

Następnie ruszył pochód, składający się z młodzieży szkolnej, skautów, włościan i włościanek — ogółem około dziesięciu tysięcy osób. Ulice któremi posuwał się pochód, były bogato udekorowane i przystrojone chorągwiami. Okna pokryte nalepkami.

Pochód udał się do parku Kościuszki. Tam dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Kościuszki.

Po południu odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami" dla przybyłych włościan, a wieczorem uroczysta akademja.

Na Śląsku Cieszyńskiem.

Polska Ostrawa na Śląsku Cieszyńskiem postanowiła wznieść żywy pomnik Tadeusza Kościuszki. Powstał mianowicie zamiar budowy gmachu dla polskiej szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Polskiej Ostrawie.

Szkoła ta jest już postawioną przez Macierz szkolną i Towarzystwo szkoły ludowej, a jedyną przeszkodą do jej otwarcia jest brak odpowiedniego budynku. Budynek trzeba wybudować lub kupić, co kosztowałoby do 200,000 kor. Kwota, wielka w pomyśleniu jednego człowieka, ale czegoż to ludzie nie potrafią wspólnemi siłami!

Krakowski lud gołemi dłońmi usypał Kościuszce olbrzymią mogiłę nad Wisłą, która w zdumienie wprawia każdego cudzoziemca. My — mówi jeden z działaczów polskich w Ostrawie — na Śląsku wspólnemi groszami ubudujmy piękny gmach szkolny im. Tadeusza Kościuszki. Będzie to najszlachetniejszy akt czci dla Naczelnika narodu.

Składki na cel ten już zbiera „Macierz szkolna w Cieszynie".

Ratujmy ziemię polską!

Ziemianin z pod Sochaczewa p. Feliks Olędzki zamieścił w prasie stołecznej następującą odezwę i poparł ją ofiarą osobistą:

„Niema prawie tygodnia, aby się nie czytało, że ten lub ów majątek ziemski przeszedł w inne ręce — w ręce nie polskie. Jakiż koniec tego będzie i do czego doprowadzi wyzbywanie się przez Polaków swojej ziemi? Czy polską ziemię ma spotkać los naszych miast i miasteczek? Swieżo założone podczas wojny dla ratowania polskiej własności, Bank ziemiański i Związek ziemian, do celu nie prowadzą. Są to instytucje dla kapitalistów i dla pomocy ziemianom, mającym majątki mało obdłużone. Majątki więcej obdłużone korzystają z kapitałów banków innej kategorji lub bankierów małomiasteczkowych, którzy patrząc dalej w przyszłość, zawsze są gotowi do usług. Co ma począć ziemianin, zrujnowany przez obecną wojnę? Sprzedaje temu, kto da więcej. A wtedy korzystają aferzyści. Nie mówiąc już o tych, co bez ważnych przyczyn sprzedają ziemię w obce ręce. Ludzie złej woli mało się liczą z opinją publiczną, boć i przyznać trzeba, że do tej pory społeczeństwo nasze o czynach nieetycznych i przeciwko sprawie narodowej popełnianych, łatwo i prędko zapomina. Tak dalej być nie powinno. Czy można sobie wyobrazić. naszę Polskę bez dworu szlacheckiego, co zachowuje tradycje i jest ogniskiem kultury? Można być zdecydowanym demokratą, jednakże nie można zapominać o naszej przeszłości, o naszych dziadach i pradziadach, którzy nigdy krwi nie szczędzili w obronie ziemi

„Idąc ich śladami, brońmy tej ziemi ze wszystkich sił! Wychodząc z tej zasady: „Bez ziemi niema Ojczyzny", proponuję założyć Związek ziemian-Polaków", którzyby dobrowolnie opodatkowali się i składali corocznie pewną sumę dla utworzenia funduszu żelaznego z celem ratowania ziemi polskiej, aby nie przechodziła w obce ręce, pod hasłem: „Ziemia polska dla Polaków". Stańmy wszyscy za jednego, a jeden za wszystkich! Z funduszu tego należy: wypożyczać prawdziwie potrzebującym i zasługującym na to, chwilowo

choćby bezprocentowo, skupować ziemię z rąk obcych i t. p. A cały ten fundusz stanowiłby nasz polski skarb narodowy.

„Aby uczcić pamięć naszego wielkiego bohatera Tadeusza Kościuszki, nazwijmy ten fundusz funduszem im. Tadeusza Kaściuszki.

„Osobiście obowiązuje się na cel powyższy składać corocznie przed dn. 15 października w kasie Związku ziemian po 25 mk. (10 rb.) z włóki razem 350 rubli".

Koło polskie w Wiedniu a rząd.

Rokowania Koła polskiego z rządem są na ukończeniu. Na żądania gospodarcze Koła nawet niemieccy posłowie komisji budżetowej orzekli, że rząd zgodzić się powinien. Słusznem bowiem jest, aby rząd wykupił swe własne kwity, wystawione ludności. Inaczej, jakże rolnik ma uprawiać ziemię, gdy mu zabrano inwentarz, a pieniędzy na kupno nowego nie posiada. W tem samem położeniu znajduje się fabrykant i rzemieślnik. Że zaś zadłużenie rządu wobec kraju jest bardzo znaczne, temu kraj wcale nie winien.

Trudności natury politycznej i administracyjnej odnoszą się do spraw legjonów, cywilnego namiestnictwa, komend obwodowych i innych mniej ważnych. Ma je usunąć narada z prezesem hr. Czerninem. Ważnem to jest, bo budżet państwowy i nowe kredyty wojenne mogłyby być w parlamencie za poparciem polaków zaraz uchwalone.

Do „Czasu" donoszą pod datą 13 października;

Na wczorajszem ogólnem posiedzeniu Koła polskiego po uchwale, upoważniającej polskich członków komisji budżetowej do głosowania za prowizorjum budżetowem, prezydjum zdawało sprawę z rokowań z rządem, poczem rozwinęła się długa dyskusja, w której omawiano także szczegółowo kwestję legjonów. Wszyscy mówcy wyrazili nadzieję, że uda się rządowi w krótkim czasie pomyślnie załatwić sprawę legjonów.

Zgodzie z rządem Koła polskiego nie radzi posłowie ruscy, psuje to bowiem ich plany. A spodziewali się, że za zaprzestanie z ich strony opozycji uda im się wyjednać podział Galicji na wschodnią i zachodnią, albo, według nich na ruską i polską.

Wybór prezesa Koła jeszcze nie dokonany. Możliwe, że, gdy walka między stronnictwami cichnie, dr. Łazarski pozostanie prezesem nadal.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 18 października:

Wschodni teren walk.

Przegląd łupu, wziętego na Oesel, dał dotychczas następujące wyniki: 10.000 jeńców z dwóch dywizji rosyjskich. Na Moon uratowało się tylko kilkuset żołnierzy. 50 dział, a wśród nich kilka nieuszkodzonych ciężkich baterji nadbrzeżnych i kilka polowych. Liczne zbroje i inne materjały wojenne.

Części naszych morskich sił bojowych posunęły się po przez pole minowe Ryskiej zatoki morskiej naprzód aż do południowego ujścia wielkiego Moonsundu, dokąd cofnęło się po krótkiej walce koło 20 rosyjskich okrętów wojennych,

Baterje rosyjskie pod Woy na Moon, oraz pod Werder na wybrzeżu estońskiem zmuszono do milczenia.

Inne nasze części floty znajdują się we wschodniej części Kassar Wiek i zagrażają przejściu na zachód.

*

Między Dźwiną a Dunajem—oprócz kilku daremnych natarć wywiadowców rosyjskich — żadnych operacji bojowych nie było.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

W środku frontu flandryjskiego walka ogniowa była wczoraj silna; szczególnie był ogień wzmożony wczoraj wieczorem i dziś zrana w okolicy lasu Houthoulst i na południe od Paschendeele.

Pod Draaibank odparto kilkakrotne natarcia silnych oddziałów wywiadowczych.

Między kanałem La Bassee a Scarpe, oraz na południe od St. Quentin wśród walk w przedpolu wzmogła się również działalność ogniowa.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północnym - wschodzie od Soissons ożywiona od dłuższego czasu akcja bojowa rozwinęła się do bitwy artyleryjskiej, która od wczoraj zrana trwa z przerwami jedynie krótkiemi na przestrzeni od niziny Aillette do Braye.

Również i baterje sąsiednich odcinków biorą udział w walce ogniowej.

Od Aisne aż do wschodniego brzegu Mozy ogień był również w wielu częściach frontu znacznie spotęgowany.

Na północo - wschodnim froncie pod Verdun badeńskie oddziały sztumowe podjęły wczoraj w okolicy wzgórza 344 na wschód od Samogneux dzielne natarcia na rowy francuskie, zniszczyły 5 dużych schronisk i uprowadziły tę część załogi, która nie poległa w walce zbliska, do niewoli.

Wieczorem nieprzyjaciel podjął dwa kontrataki na wzięte części rowów; obydwa razy został odparty.

Wczoraj ogółem strącono 13 samolotów. W odwet za atak lotników na Frankfurt nad Menem obrzucono wczoraj ponownie bombami Nancy.

Front macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Oświadczenie Wilsona.

KOPENHAGA, (B T W.). Poseł amerykański, przebywający obecnie z polecenia Wilsona w Mołdawji, Bovicka, wypowiedział w Jassach mowę, w której, według „Russkoje Słowo", oświadczył on, że Wilson zapewnił uroczyście, jakoby Stany Zjednoczone gwarantowały zupełne przywrócenie niepodległości Belgji, Serbji, Czarnogórza i Rumunji. Stany Zjednoczone dołożą wszelkich sił i nie zawrą pokoju wcześniej, aniżeli cel ten osiągną. Wilson mniema, że jeszczę nie nadszedł czas zawarcia pokoju, Rumunja, pomimo jej niepomyślnej sytuacji, musi wytrwać jeszcze do przyszłego roku. Wówczas ukażą się w Europie wielkie wojska Stanów Zjednoczonych i zdruzgocą militaryzm niemiecki.

Zaostrzenie blokady.

BERLIN. (BTW.) — Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Hagi: Aj. Havasa ogłasza, że blokada ma być zaostrzona przez ściślejsze współdziałanie sprzymierzeńców. Konferencje, odbyte w tej sprawie w Londynie, doprowadziły do porozumienia, którego pod tym względem jeszcze brakło.

Na przyszłość sprzymierzeńcy nie dostarczą neutralnym niczego bez otrzymania wzamian rękojmi odpowiedniej. Sprzymierzeńcy nie dostarczą na przyszłość niczego za darmo, t. j. bez otrzymania kompensaty. Jeżeli neutralni wyczerpią własne zapasy, to mogą wymieniać ze sprzymierzeńcami wyroby swoje na to, co jest im potrzebne. Dla tej zamiany muszą neutralni używać własnych środków transportowych. Zarządzenia powyższe mają być przestrzegane bardzo surowo.

Żądania Ameryki.

BERLIN Korespondent „Vossische Ztg." donosi z Amsterdamu; Według otrzymanych tu informacji, w ciągu dni ostatnich koalicja powzięła decyzje nadzwyczaj ważne, a śród nich niektóre na nalegania Stanów Zjednoczonych, występujących z nowemi żądaniami względem europejskich państw neutralnych. Również ostatnie wypadki zerwania stosunków z Niemcami przez państwa południowo-amerykańskie nastąpiły pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, dla pozyskania okrętów niemieckich, znajdujących się w portach tamtejszych, wobec trudności, w jakich znajduje się obecnie sprawa transportowa. W ciągu przyszłych tygodni należy się spodziewać jeszcze dalszych wypadków naruszenia przez Stany Zjednoczone prawa międzynarodowego, co ma być dokonane częściowo przy pomocy Japonji.

Co się tyczy umowy japońsko-amerykańskiej, to angielskie koła polityczne twierdzą, że Ameryka zrzekła się wszelkich swoich roszczeń na Dalekim Wschodzie dla pozyskania pomocy japońskiej.

Konkretne propozycje pokojowe.

WIEDEŃ. „Neue Wiener Journal" donosi ze Sztokholmu: Komitet holendersko skandynawsko-rosyjski opracowuje manifest, który skierowany zostanie do socjaldemokratów wszystkich krajów. Manifest ten zawierać ma konkretne propozycje pokojowe.

Znów pogłoski pokojowe

BERLIN. Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Rotterdamu: Do londyńskiej „Morning Post" telegrafują z Aten: Dobrze poinformowane koła tutejsze uważają, że pokój jest niedaleki. Choć narady, które odbyły się przed wyjazdem Cesarza niemieckiego do Bułgarji, oraz rokowania, toczone w Sofji i Konstantynopolu, trzymane są w tajemnicy, to jednak otrzymano tu wiadomości wiarogodne, o nowych, mniej nieprzejednanych propozycjach pokojowych.

Z francuskiej rady ministrów.

BERLIN. Ajencja Havasa donosi z Paryża pod datą 15 b. m.: Po południu odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem prezes gabinetu, Painlevê, przedstawił wyniki śledztwa, przedsięwziętego w sprawie oskarżeń, tyczących się dostarczania nieprzyjacielowi dokumentów wojskowych i dyplomatycznych. Rząd postanowił nie wtrącać się do zarządzeń władz sądowych, które mają przeprowadzić powierzone sobie zadanie z niezależnością zupełną.

Dr. Kramarz w Pradze.

PRAGA. Przybył tu dr. Kramarz. Na dworcu oczekiwało go około 10,000 osób. Poczekalnię ozdobiono kwiatami. Kilka osób wygłosiło entuzjastyczne przemówienia powitalne, na które Kramarz odpowiedział słowami: „Gdym ostatni raz z tego dworca wyjeżdżał, nie pozwolono mi patrzeć przez okno. Mimo to nie rozpaczałem. Wierzyłem, że nadejdą lepsze czasy. I dziś wierzę, że gdy naród trwać będzie przy swym celu, osiągnie go z pomocą Bożą".

Na ulicach tysiączne tłumy ludności witały burzliwie Kramarza.

Wrzenie w Rosji.

MEDJOLAN, 18 października. „Secolo" donosi z Piotrogrodu, że Rada robotników i żołnierzy olbrzymią większością głosów przyjęła porządek dzienny, protestując w najostrzejszy sposób przeciwko nowemu ministerjum, nazywając je ekspozyturą burżuazji i kontrrewolucji.

W Moskwie robotnicy prawie we wszystkich zakładach porzucili pracę i demonstrowali przeciwko nowemu ministerjum. Ruch ten przybrał może groźniejsze rozmiary z powodu pogorszenia się warunków aprowizacyjnych w Moskwie.

W Baku ogłoszono strajk generalny.

W Taszkencie wybuchły rozruchy o charakterze kontrrewolucyjnym. Powstańcy, do których należą również żołnierze, obsadzili urzędy pocztowo-telegraficzne i przerwali wszelkie połączenia z rządem.

Korespondent piotrogrodzki „Daily Mail" donosi, iż z chwilą utworzenia nowego ministerjum kryzys nie tylko nie minął, lecz przeciwnie, zaostrzył się jeszcze bardziej.

Wybory do konstytuanty rosyjskiej.

ROTTERDAM, (BTW.) Londyński Dail Telegraph donosi z Petersburga, że wybory do konstytuanty odbędą się dnia 25 listopada. Otwarcie kunstytuanty nastąpi dnia 15 grudnia. Bolszewicy zamierzają zwołać na dzień 15 listopada powszechny zjazd rad robotniczo-żołnierskich. W Charkowie i Tambowie odbyły się pogromy.

Przodek Greya.

Wielkie rody angielskie idą dynastjami w służbie publicznej. To też w historji angielskiej te same nazwiska częstokroć się powtarzeją. I tak Anglja miała dwóch ministrów spraw zagranicznych nazwiskiem Grey, z których starszy był zapewne dziadkiem młodszego. Warto o nim wspomnieć przy okazji, jako o przyjacielu Adama Czartoryskiego.

Prof. Askenazy w swoich „Wczasach historycznych" podaje ciekawe szczegóły o starym Grey'u. Chłodnego Anglika spotkało prawdziwe nieszczęście: zakochał się jak żak w baronowej Lieven, żonie ambasadora rosyjskiego, kurlandce brzydkiej, ale bardzo sprytnej. Pełniła ona funkcje dyplomatycznego szpiega i w salonie swoim wyciągała na rozmowy gości, zmuszając ich wszelkiemi kobiecemi środkami do niedyskrecji. Te niedyskrecje wędrowały na różowych bilecikach do Piotrogrodu i dostawały się do rąk Mikołaja I, który więcej ufał tym ulotnym kartkom, aniżeli informacjom urzędowych dyplomatów.

Otóż pani Lieven bawiła w Londynie w czasie, gdy Adam Czartoryski kołatał tam, pomiędzy 1831 a 1834 rokiem, o pomoc.

Palmersion zgadzał się rozmawiać z nim, ale „prywatnie". Podobnie jak i Talleyrand. Z Greyem łączyła jednak naszego męża stanu dawna przyjaźń, stąd rozmowy były wprawdzie prywatne także, ale często, długie i poufne.

Pani Lieven nic o nich nie mogła się dowiedzieć. Grey, choć zakochany, był uczciwym ministrem i umiał milczeć, gdy należało. A żaden z Polaków, otaczających Czartoryskiego, ani Zamoyski, ani Niemcewicz nie starał się o zaszczyt bywania w modnym salonie rosyjskiej dyplomatki. To ją wyprowadziło z równowagi. Należy bowiem dodać, że swe rzemiosło uprawiała w równej mierze dla zysku, jak i dla przyjemności. Ciekawość była jej namiętnością.

Pytała wiele razy Grey'a:

— Czego chce Czartoryski?

— Pomocy — odpowiadał Grey.

— Jakiej? W czem? Co układa? Do czego zamierza?

Ale na te kaskady pytań brakowało odpowiedzi, przynajmniej takich, któreby dały się zamienić na drogo opłaconą prozę różowych bilecików. Wreszcie wytrzymać już nie mogła.

Dowiedziawszy się, że Czartoryski znowu bawił dłużej u Greya, napisała do swego wielbiciela zamaszysty list, pełen wyrzutów, jak mąż takiej powagi europejskiej może przyjmować u siebie „buntownika", skazanego na śmierć i wykreślonego z listy rosyjskiej Rady Państwa.

Ale tym razem i Grey nie wytrzymał. Odpisał pani Lieven słodko a stanowczo, że angielski minister spraw zagranicznych sam jeden tylko może być sędzią w rzeczach, kogo wypada, a kogo nie wypada mu przyjmować.

Szpieg dyplomatyczny w spódnicy po śmierci męża i upadku Greya przeniósł się do Paryża. Tu grała rolę matki przybranej córki prezesa ministrów, Guizota, którą sama wyposażyła i wydała za mąż.

Domyślicie się, czy przy tak zażyłych stosunkach Lievenowej z naczelnikiem rządu francuskiego car dobrze był informowany o paryskich sprawach?!...

Z dnia na dzień.

Rada regencyjna.

Uroczyste objęcie rządów przez Radę regencyjną nastąpi w najbliższych dniach, poczem odbędzie się zaprzysiężenie wszystkich urzędników państwowych polskich w departamentach biura b. Rady Stanu.

Rada regencyjna organizuje już swoje biura. Generalnym sekretarzem Rady regencyjnej zamianowany został ks. prałat Chełmicki.

* **Nominacja nowego biskupa w Mińsku.** Rząd rosyjski zatwierdził nominacyę ks. kanonika Zygmunta Łozińskiego na biskupa w Mińsku. Ks. Łoziński urodził się w 1870 r., jest zatem najmłodszym biskupem polskim w Rosji. Ostatnio zajmował ks. Łoziński stanowisko profesora w akademji duchownej w Piotrogrodzie i był kapelanem przy kościele maltańskim.

* **Marjawici.** Orędownik kościelny dla archidjecezji warszawskiej donosi, że sekta Marjawitów chyli się ku upadkowi i niebawem przestanie istnieć. W pierwszem półroczu roku bieżącego wróciło 8000 Marjawitów na łono Kościoła katolickiego.

* **Nowy rektor.** Dokonano wyboru rektora uniwersytetu krakowskiego na miejsce zmarłego ś. p. Smoluchowskiego. Jednomyślny wybór padł na d-ra Kazimierza Żórawskiego, profesora matematyki.

* **Zjazd przedstawicieli spółek kredytowych.** Jak już donosiliśmy w dniu 21 i 22 b. m. ma odbyć się zjazd przedstawicieli spółek kredytowych. Ostatni zjazd odbył się w Radomiu 6 i 7 grudnia 1913 roku. Od tego czasu, pisze p. S. Mitraszewski, zaszło tyle pierwszorzędnych wydarzeń i zmian we wszystkich dziedzinach życia, że zbiorowe rozważenie nowych warunków stało się koniecznem. Poza sprawą utworzenia związku, należy się bliżej zastanowić nad sprawami i takiemi, jak: wypłaty i przyjmowanie wkładów, ściąganie pożyczek, pokrycie strat, sprawa waluty i t. p. Nie można pominąć sprawy przygotowywania się do pracy, jaka nas oczekuje po wojnie.

* **Jarmark na owoce.** Od soboty ubiegłej odbywa się w Warszawie doroczny jarmark na owoce Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego, dwudziesty pierwszy z kolei. Owoców jest mniej, niż w latach ubiegłych, odznaczają się one jednak wyjątkowo pięknym wyglądem, ze względu na silne zabarwienie i są naogół bardzo starannie opakowane. Oprócz jabłek i gruszek, które jak zwykle dominują ilością, sprzedawane są orzechy, żołędzie oraz przetwory. Jarmark trwać będzie do niedzieli 21 b. m.

* **Loterja RGO.** W ciągnieniu 3 klasy, II loterji klasycznej RGO. (dn. 12 i 13 b. m.) większe wygrane padły na numery: 19364—40,000 mk. u kol. Marji Czerejskiej w Warszawie Marsz. 41, 34500—20,000 mk. u kol. Jana Truskolaskiego w Warszawie, ul. Widok 13, 29351 — 15,000 mk. u kol. Piotra Wróbla w Warszawie, ulica Sliska 6, 4606—4,000 mk. u kol. Wł. Mansperla w Warszawie Nowy Swiat 4, 5178—4.000 mk. u kol. Zofji Biennental w Pabjanicach.

* **Loterja legjonów polskich.** Ciągnienie drugiej klasy loterji klasowej legjonów polskich odbędzie się 19 i 20 b. m., w lokalu przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 87. Podobnie jak w zeszłym miesiącu, tak i teraz, loterja legionów odbywa ciągnienie w terminie późniejszym od innych loterji krajowych. Największa wygrana drugiej klasy loterji legionowej wynosi 30,000 marek.

* **Dar.** Na ręce wiceprezesa polskiej Macierzy szkolnej Juljuszowa hr. Tarnowska w myśl życzenia zmarłego małżonka swego prezesa Macierzy, ś. p. Juljusza hr. Tarnowskiego, złożyła 10,000 marek na polską Macierz szkolną.

Z Sosnowca

Dnia 19|X

— **Komitet Obchodu Kościuszkowskiego** niniejszem komunikuje, iż wobec napotkanych formalnych trudności gremjalna wycieczka do Dąbrowy w dniu 21 b. m. zorganizować się nie da.

— **Wydział Rejestracji** strat wojennych wzywa wszystkich poszkodowanych, którzy złożyli deklaracje po odbiór dublikatów, które nadesłał Wydział z Warszawy. Biuro otwarte: we wtorki, czwartki i soboty.

— **Wyjaśnienie.** Wiadomość o mającym odbyć się pochodzie harcerstwa do pomnika w niedzielę wieczór podaliśmy za komunikatem Komitetu Obchodu; czy pochód został w ostatniej chwili odwołany i dlaczego się nie odbył— z żadnej strony nie powiadomiono nas.

— **Na rzecz harcerzy.** Jutro, w sobotę, od godz. 2 i pół do 5 po południu w Kino-Oazie demonstrowany bedzie wspaniały dramat życiowy p. t. „Żebraczka". Dochód z przedstawienia przeznaczony na rzecz VII drużyny harcerskiej.

— **Wymiana bilonu.** B. Okręgowy Komitet Skarbowy komunikuje nam, że wymiana bilonu b. Rady Miejskiej i Rady Okręgowej po miesięcznej przerwie, została wznowiona i odbywa się w poniedziałki w gmachu Warszawskiego Banku Handlowego.

— **Drożyzna mięsa.** Ludności miejscowej srodze daje się odczuwać drożyzna mięsa, które skutkiem niedostatecznego dowozu coraz rzadziej ukazuje się w jatkach i wędliniarniach. Jak nas z kompetentnej strony poinformowano, na targach w Siewierzu krowy i nierogacizna bywają masowo zakupywane przez spekulantów mięsnych z Czeladzi, nabywających tygodniowo około 100 sztuk bydła. Do Sosnowca zaś z trudem przedostaje się od 6 do 12 sztuk z każdego targu. Zachodzi więc poważne pytanie, gdzie kupcy czeladzcy zbywają mięso? Czy przypadkiem nie dostarczają go na potrzeby masarskiego zakładu na Modrzejowskiej, fabrykującego podobno do 20.000 funtów kiełbasy tygodniowo, ale tylko wyłącznie na potrzeby mieszkańców ul.. Starosnowieckiej i Pruskiej.

Z Będzina.

+ **Wieczór Kościuszkowski.** Staraniem szkół miejskich w niedzielę dn. 21 października urządzony zostanie wieczór Kościuszkowski w sali Klubu obywatelskiego na Górze Zamkowej. Na program wieczoru złożą się: odczyt, występy chóru szkół miejskich pod kierunkiem p. Burakiewicza, deklamacje i żywe obrazy.

+ **Kompromis radnych.** W najbliższym czasie przewidziane jest odbycie ogólnego zebrania miejscowego społeczeństwa, celem wyboru nowych członków Rady miejskiej, gdyż obecni wypowiadają się z zamiarem rezygnacji ze swych mandatów i pragną nawiązać konfiktu z byłymi polskimi komitetami wyborczymi.

+ **O hygienę w piekarniach.** Wydane w ostatnich dniach rozporządzenie policyjne, dotyczące prowadzenia piekarni, może nareszcie doprowadzić do należytego stanu miejscowe piekarnie, które pod względem hygieny pozostawiają dużo do życzenia. Z przepisów rozporządzenia zasługują na uwagę następujące: „Pomieszczenie przeznaczone dla wypieku nie może służyć jako mieszkanie, sypialnia lub chłodnia. Nie może być również połączone z ustępem, stajniami i t. p. Zapasów, nie przeznaczonych do bezpośredniego użytku, nie wolno w niem przechowywać. Prócz pomieszczenia dla wypieku, muszą być oddzielne ubikacj do mycia i ubierania się dla osób pracujących w piekarni Jeżeli piekarnia zatrudnia więcej jak 8 osób, musi posiadać całkowite urządzenia kąpielowe dla pracowników. Osoby zatrudnione przy zarabianiu ciasta, winny nosić białe, czyste fartuchu. Wszystkie osoby zatrudnione w piekarni, muszą przed rozpoczęciem pracy, gruntownie umyć ręce i ramiona, paznokcie muszą być skrupulatnie wyczyszczone i krótko obcięte. Robactwo należy tępić troskliwie. Palenie tytoniu w piekarniach jest wzbronione. Nie wolno pluć na podłogę. Winny być ustawione spluwaczki 80 cm. nad podłogą. Zatrudnienie osób chorych lub mających wyrzuty na ciele jest zabronione. Niestosowanie się do wydanego rozporządzenia grozi karą do 10,000 marek lub więzieniem do 6 miesięcy. Może też być zarządzone odebranie koncesji.

+ **Kary administracyjne.** Wyrokiem gubernjalnego sądu wojennego za ceny lichwiarskie skazani zostali: Łeja Estreicher na karę 500 marek, Pepi Estreicher na 20 marek i Rojsa Lugierner na karę 20 marek; w razie niemożności zapłacenia, na więzienie po jednym dniu za każde pięć marek.

+ **Fałszowane mleko.** Sprzedawane po sklepach mleko posiada wygląd i smak wielce podejrzany, Ze względu na zdrowotność publiczną powinnyby władze odnośne roztoczyć nad sprzedażą mleka sanitarną kontrolę. Roztwór, noszący miano mleka, sprzedawany jest po 1 m. 40 f, za kwartę, w dodatku również fałszywą.

+ **O podwyżkę.** Funkcjonarjusze policyjni wobec wzrastającej drożyzny wystąpili do swej władzy o podwyżkę wynagrodzenia, ponieważ nieznaczne podniesienie pensji, otrzymane przed paru miesiącami, nie przyczyniła się do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb codziennych.

+ **Ujęcie złodzieja.** Wieczorną porą lokatorzy domu Nr. 10 przy ulicy Małachowskiego wszczęli alarm. iż do piwnic zakradł się złodziej; zawezwana policja odnalazła tam mieszkańca Sosnowca Władysława Łuszcza lat 16. przy którym znaleziono pęk wytrychów. Ł. od dłuższego czasu uprawia proceder złodziejski i dwa razy był wysyłany do domu poprawczego do Szpały, skąd powtórnie udało mu się zbiedz.

Kantor „Kurjera Zagłębia" p. Elwiry Andrzejowskiej przeniesiony został na ulicę Małachowskiego Nr. 23. Kantor przyjmuje przedpłatę, ogłoszenia i roboty drukarskie. Otwarty od 8-ej rano bez przerwy do godz. 8-ej wieczorem.

Z CHWILI.

15-go października — wielkie święto nasze, skupienia narodu, gospodarza ziemi polskiej, nawet wróg, o ile szlachetny, zgwałcić by się nie ważył.

A jednak nie zabrakło protestów. Na uroczystym posiedzeniu Rady m. Sosnowca, gdy wchodzi pod obrady wniosek o przyznanie 3 tys. mk. na pomnik lub wydział inżynierji wojskowej w Warszawie — radny Judenherz, socjał sjonista protestuje przeciwko celom militarnym.

Nie brakło i gwałtów.

Inny obrazek. Bóżnica żydowska w Będzinie na obchód przybrana polskiemi barwami, Wpada banda żydów sjonistów, w szale barwę polską zrywa, rwie... następuje utarczka brutalna z żydami polskimi.

Albo jeszcze. Dzieci żydowskie ze szkoły miejskiej p. B. ze sztandarem, na którym widnieje podobizna Kościuszki, podążają z bóżnicy na miejsce zawieszenia tablicy, przemianowującej ulicę na Kościuszkowską.

Paru zaciekłych żydów rzuca się w drodze na sztandar, drze w strzępy i rzuca na ulicę. Ze sztandarków zostają tylko drzewca.

Czy te fakty zakryją wynurzenia przedstawicieli żydowskiego społeczeństwa, wypowiadane na posiedzeniach Rad miejskich?

Zapisujcie się do P. Macierzy Szkolnej!

Chłopska nauka.

Wędrująca „wróżka" i „jasnowidząca" wstąpiła do pewnego wieśniaka w okolicy Zgorzelic z propozycją przepowiedzenia przyszłości. Wieśniak przyjął ją uprzejmie, poprosił siedzieć i wyszedł na chwilę. Powrócił z tęgim kijem. Chwycił „wróżkę", ktora nie przewidywała nic złego, położył na kolanie i wyliczył jej sporą porcję szczerych „odlewnych".

Naturalnie — krzyki, płacz, oburzenie.

Na wszystko wieśniak odpowiedział dobrodusznie, że „jasnowidząca" powinna była wiedzieć, co ją czeka. A jeżeli nie umie odgadywać przyszłości, jak utrzymujemy, to jest oszustką, więc na karę doraźną zasługuje.

Jakby to się taka nauka przydała naprzód wszelkiego rodzaju i gatunku wróżbiarzom, wieszczkom i uczonym profesorom, frenologom" i t. d. a powtóre — tym wszystkim którzy w przepowiadanie wierzą; oszukiwać się pozwolą, a szczególnie „inteligentom", co gabinety wróżek i przepowiadaczy oblegaja.

Jeszczeby lepiej poskutkowało, niż wyrok sądowy, skazujący „uczonego" wróżbiarza za oszustwo!

Z różnych stron.

○ **Rostrzelanie tancerki.** Z Paryża donoszą szczegóły następujące o rozstrzelaniu tancerki holenderskiej, Mata Hari, skazanej przez sąd wojenny w Paryżu d. 24 lipca r. b. na śmierć za szpiegostwo. Tancerkę wywieziono o godz. 5 zrana samochodem z więzienia St. Lazaire. W samochodzie zasiadły obok skazanej dwie zakonnicę oraz ksiądz, a naprzeciwko dwu ajentów policji. Stracenie odbyło się w Vincennes, znanej miejscowości podmiejskiej Paryża. Mata Hari umierała odważnie, nie dając zawiązać sobie oczu. Zwłoki pochowano na cmentarzu w Vincennes. Dzienniki paryskie podają obszerny komunikat urzędowy, donoszący, że tancerka uprawiała rozległe szpiegostwo na rzecz państw nieprzyjacielskich.

○ **Z tajników ochrany rosyjskiej.** Przybyły w tych dniach z Paryża do Petersburga emigrant Pawłowicz przywiózł ze sobą nową listę prowokatorów, wykrytych przy badaniu archiwum rosyjskiej ochrany w Paryżu. Na liście znajduje się przeszło 60 nazwisk, oprócz ogłoszonych już przedtem Żytomierskiego i Kaboczyńskiego. Sensację wywołano wykrycie prowokatora socjalno-rewolucyjnego Abramowa, będącego sekretarzem genewskiej grupy „Wezwanie".

Odpowiedź od Administracji.

W. p. M. St. Zgubiony krawat ze złotą szpilką jest u nas do odebrania.

TEATR ZIMOWY w Sosnowcu TEATR ZIMOWY.

TYLKO 4 WYSTĘPY

KAROLA ADWENTOWICZA

Znakomitego tragika polskiego w otoczeniu własnej doborowej trupy

W piątek dnia 2 listopada r. b.
SAMSON i DALILA.
Tragikomedja w 3-ch aktach Soena Lange.

W sobotę dnia 3 listopada r. b.
W PRZYSTANI
Dramat w 3-ch aktach J. Engla. 1996

W niedzielę dnia 4 listopada r. b.
SAMOTNI
G. Hauptmanna w 5-ciu aktach.

W poniedziałek dnia 5 listopada r. b.
Budowniczy Solness
Sztuka w 3-ch aktach H. Ibsena

Bliższe szczegóły w programach. Początek o godz. 7 i pół. Bilety do nabycia w księgarni „Wiedza".

Opodatkujcie się pod hasłem Ratujmy dzieci!"

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu 1700

ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka)

ma zajęcie

dla: **kucharek, służących,** do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewczat do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego Litwy i Kurlandji zarobek marek 1.80 do 2,60 i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także murarzy i robotników budowlanych i parobek do koni, oraz potrzeba 3 fryzjerów Polaków.

Także poszukują pracy w kraju.

szwaczki, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier.

DROBNE OGŁOSZENIA

Zgubiono
książkę żywnościową wydaną przez Zarząd kop. Hr. Renard na imię Eugenjusza Jeziorko 2067

Pomocnik
sklepowego potrzebny do Stowarzyszenia Spożywczego przy Zakładach Żelaznych Milowickich. 2068-3-1

Potrzebni
chłopcy do terminu. Zakład rowerów Edm. Pladek Warszawska 10. 2066-3-1

Marcinowi Małrzeckiemu
zaginęła książka żywnościowa, wydana przez zarząd kopalni „Hr. Renard", prosi o zwrot do „Kurjera". 2065

Poszukuję posady
elektromontera lub prowadzącego kontrolą znającego język niemiecki. Oferty do „Kurjera" pod literami „W. S", 2062-2-1

Do sprzedania
uprząż, wozy i powozy. Wiadomość: Czysta 3 Mizerek 2061-2-1

Do sprzedania
roczniki tygodnika ilustrowanego z roku 1903—1904—1906—1907 oraz 2 tomy „Dzieje Polski" Wiadomość „Kurjer". 2060-2-1

Potrzebna
energiczna, rutynowana nauczycielka do dwojga dzieci na stałe za utrzymanie i wynagrodzenie. Wiadomość w „Kurjerze". 2055

Kopje planów
z mego biura wydaje wszelkie i inne czynności pomiarowe wykonywa w moim zastępstwie p. Józef Gabała pracownik Tow. „Siemens" ul. Dęblińska 1 parter, o czem mam honor zainteresowane osoby zawiadamić. Geometra kl. II. W. Malinowski. 1973

Do sprzedania
6 wozów roboczych 6 par chomąt. Powóz 4-o osobowy, Starososnowiecka 23. — Pencker. 1971-6-

BIURO TECHNICZNE „METEOR"

Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 6.

— POLECA: —

Maszyny i narzędzia rolnicze.
Artykuły techniczne.
Artykuły sportowe.
Artykuły skautowskie jako to:
Plecaki, owijaki, noże, paski, garnitury.
Menażki, kubki, świtery i t. p.

Motory do celów gospodarczych.
Linoleum i Inlaid.
Dywany i chodniki linoleumowe.
Ceraty.
Palta nieprzemakalne. 1792

Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu

zawiadamia pp. członków, że w niedzielę dnia 21-go b. m.
— odbędzie się —
w lokalu własnym w SOSNOWCU przy ul. Czystej Nr. 9

Ogólne Zgromadzenie Dyskusyjne

— NA TEMAT: —
„O stylu polskim w architekturze".
Początek posiedzenia punktualnie o godzinie 3-ej popołudniu. 3070

Najwyższa wygrana w szczęśliwym wypadku jeden miljon marek. | **Wskaźnik szczęścia.** | Wygrane gwarantuje państwo.

Wspaniałe szanse wygrania przedstawia

przez miasto Hamburg gwarantowana wielka loterja pieniężna, w której

13 miljonów 731,000 mk.
napewno musi być wygrane.

Największa wygrana w szczęśliwym wypadku wynosi

jeden miljon Mk.

względnie

Marek 900,000	Marek 305,000
„ 890,000	„ 303,000
„ 880,000	„ 302,000
„ 870,000	„ 301,000
„ 860,000	„ 300,000
„ 850,000	„ 200,000
„ 840,000	„ 100,000
„ 830,000	„ 90,000
„ 820,000	„ 80,000
„ 810,000	„ 70,000

Oprócz tego przypada do wylosowania wiele wygranych po Mk. 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 20.000, 10.000 i t. d.

Wogóle loterja składa się ze 100.000 losów, z których 56.020, a zatem więcej jak połowa w ciągu 7-iu ciągnień stopniowo wylosowaną być musi.

Z tej nadarzającej się okazji, powinien każdy skorzystać, aby w obecnych ciężkich czasach prędko dojść do majątku.

Wysyłam losy do I ciągnienia po urzędowych cenach

Mk. 10 za cały los.	Mk 5 za pół losu	Mk. 2.50 za ćwierć losu

za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przekazem pocztowym.

Urzędowy plan losowania zaopatrzony pieczęcią państwową, w którym oznaczone będą kolejne ciągnienia i wyszczególnione dokładnie wygrane, przesyłam na życzenie gratis i franko.

Każdy biorący udział otrzyma urzędową tabelę wkrótce po odbytem ciągnieniu.

Wygrane będą natychmiast wypłacone pod gwarancją państwową. 1983

Zamawiać upraszam natychmiast najpóźniej do

31 października.

Samuel Heckscher senr.,
Kantor bankierski
Hamburg (№ 1145).

Rozkład jazdy pociągów odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński

Do Warszawy

Osobowy	7.07	rano.
Osobowy	6.50	wiecz.
Pospieszny	11.20	w nocy.

Do Częstochowy

Osobowy	12.06	w połud.
Osobowy	3.01	po połud.

Do Katowic

Pospieszny	6.02	rano.
Osobowy	9.10	rano.
Osobowy	12.53	w połud.
Osobowy	7.37	wiecz.
	12.21	w nocy.

Nałęczów

— Ziemia Lubelska, —
Sezon Zimowy od 1-go listopada,
pod kierunkiem D-ra Kaz. Szokalskiego.
Koszt utrzymania z poradą lekarską dziennie od 30 koron Adres dla listów i depesz: p. Lublin skrzynka poczt 118. Zakł. d Nałęczów. 2040

Drukarnia „Kurjera Załgębia"

SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

WYKONYWA:

DZIEŁA, GAZETY, BROSZURY, DYPLOMY, AKCJE, ZAWIADOMIENIA ŚLUBNE, KLEPSYDRY, KARTY WIZYTOWE, LISTY ŻAŁOBNE, SPRAWOZDANIA, TABELE, BLANKIETY, KOPERTY, RACHUNKI, AFISZE i t. p.

WYKONANIE SOLIDNE. CENY PRZYSTĘPNE.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.